Nr. 186 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, czwartek 16 sierpnia 1928 | Rok XI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.
Administracja: Lwów, Szajnochy 2
Telefon: 19-87.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 148.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

1 miljon zł. na rezerwy zbożowe dla Lwowa

Metalowcy górnośląscy wystąpili z „Zespołu Pracy“.

WARSZAWA, 14. 8. (tel. wł.). „Katolicka Gazeta Robotnicza“ donosi:

Dnia 13 bm. obradował w Katowicach kongres metalowców, zwołany przez Związek Zawodowy robotników przemysłu metalowego na okręg śląski.

Kongres wywołał zrozumiałe zainteresowanie wśród szeregów robotników hutniczych, gdyż miał zadecydować czy klasowa organizacja ma nadal pozostawać w *„Zespole Pracy“, który tak niechlubnie zapisał się w pamięci górnośląskich hutników.*

Referat zasadniczy wygłosił tow. Kubowicz. Obszerna dyskusja wykazała, że klasowa organizacja nie może dłużej przypatrywać się bezczynności „Zespołu“, poczem jednogłośnie uchwalono rezolucję, nakazującą

wystąpienie z „Zespołu Pracy“

i utworznie kartelu Związków klasowych.

Rezolucja apeluje do niemieckich towarzyszów, ażeby poszli za przykładem polskich górników i metalowców.

Niemcy w obawie przed militaryzmem Polski.

BERLIN, 14. 8. (AW). Nacjonalistyczny dziennik „Der Tag“ w artykule p. t. „Punkt zwrotny w polityce wschodnio-europejskiej“, podkreśla doniosłość sprawy polsko-litewskiej. Korespondent kowieński tego dziennika stwierdza w tym artykule m. in., że Litwa nie posiadająca znaczniejszej potęgi przez polityczną konstelację i geograficzne położenie stała się punktem węzłowym polityki europejskiej. Wobec tego należałoby, aby Niemcy nie bagatelizowały przyszłości Litwy. Panem być na Litwie, oznacza według dziennika mieć hegemonję na przestrzeni między Wisłą a Dźwiną. Gdyby Litwa dostała się pod wpływy Polski, pisze dziennik berliński, oznaczałoby to ni mniej ni więcej jak, że Polska stała się mocarstwem, które przewagą swą wywierałoby wpływ na Łotwę i Estonję. W ten sposób polskie obcęgi zamknęłyby się zupełnie dokoła wschodnich Niemiec. Prusy Wschodnie, jak wyspa leżałyby w morzu polskiem. Drogi do Estonji i Moskwy znalazłyby się w polskich rękach. Następnie „Der Tag“ twierdzi, że Anglja popiera polską pozycję na wschodzie Europy, tak samo, jak i Francja.

—:::—

Sytuacja w Jugosławji.

Burzliwe zajście w Zagrzebiu.

ZAGRZEB, 14. 8. (Pat.) Wczoraj na placu Jellacicza doszło do burzliwych scen. Członkowie chorwackiego związku młodzieży pobili pewnego kolportera i wyrwali mu z rąk dzienniki białogrodzkie. Kolporterem był pewien emigrant rosyjski, który w czasach Rosji carskiej był profesorem Uniwersytetu. Cała prasa zagrzebska jednogłośnie potępia ten czyn młodzieży.

Koła białogrodzkie dążą do porozumienia.

WIEDEN, 14. 8. (Pat.) Wiener Allg. Zeitung donosi z Białogrodu, że tamtejsze koła polityczne nie biorą zbyt tragicznie ostrego tonu zagrzebskich mów pogrzebowych i sądzą, że przez spokojne wyczekiwanie da się wyrównać konflikt między Zagrzebiem i Białogrodem i że polityka frontu chorwackiego nie da się długo utrzymać ze względu na przeciwieństwa wewnątrz bloku chorwackiego. Koła białogrodzkie zamierzają z końcem września wystąpić z inicjatywą w sprawie Chorwacji i wyszukać odpowiednie podstawy do porozumienia. Żądanie komisji parlamentarnej, dotyczące wydania posłów Popowicza i Jovanowicza zostało dziś przyjęte jednomyślnie przez Skupczynę.

Neues Wiener Tageblatt donosi z Białogrodu, iż Skupczyna będzie prawdopodobnie dziś odroczona. Przywódca demokratów Dawidowicz oświadczył, że parlament zbierze się prawdopodobnie już za 20 dni pod warunkiem, że komisje parlamentu będą w międzyczasie pracowały.

Japonja wycofuje swe wojska z Chin.

TOKIO, 14. 8. (Pat.). Cesarz zatwierdził rozkaz wycofania pięciu kompanji piechoty japońskiej z Tientsinu. Oczekiwane jest ukazanie się rozkazu wycofania VI. dywizji, znajdującej się w Szantungu w przeciwnym bowiem razie trzebaby dla tej dywizji przygotować zimowe kwatery.

PIERWSZY DYREKTOR KASY CHORYCH W POZNANIU.

POZNAŃ, 14. 8. (AW.) Pierwszym dyrektorem Kasy Chorych w Poznaniu mianowany został b. radca Ministerstwa Pracy i Opieki Społ. p. Hilacy Sell, jeden z najlepszych znawców spraw ubezpieczeniowych.

Litwa nie zgadza się na rokowania w Genewie.

BERLIN, 14. 8. (Pat.). „Voss. Ztg.“ donosi z Kowna, że rząd litewski drogą na Rygę przesłał rządowi polskiemu notę z odpowiedzią na propozycję odbycia konferencji w dniu 30. b. m. w Genewie. Propozycja ta została odrzucona.

Akcja cennikowa robotników mech. fabryk obuwia w Warszawie.

WARSZAWA, 14. 8. (tel. wł.) Robotnicy fabryk mechanicznych obuwia w Warszawie przygotowują się do podjęcia akcji cennikowej. Akcję przeprowadzić ma Oddz. IV. Cent. Zw. rob. przemysłu skórzanego.

Dotychczas wykwalifikowany robotnik otrzymywał do 60 zł. tygodniowo, ale większość zaledwie 30—40 zł. tygodniowo.

Żadnych podwyżek od 1924 roku robotnicy nie otrzymywali. Robotnicy żądają 20 proc. podwyżki płac, regulacji cen, przyjmowanie robotników do pracy tylko za pośrednictwem Związków i t. d. Żądania te jednomyślnie uchwaliła konferencja delegatów która odbyła się 14 bm.

Delegacja pracowników naftowych z Borysławia w Warszawie.

WARSZAWA, 14. 8. (Tel. wł.). W związku z akcją prowadzoną przez Związek pracowników naftowych w Borysławiu o odszkodowaniu dla zredukowanych urzędników, na skutek wykupienia przez koncern „Premjer“ 5 kopalń przyjechała wczoraj do Warszawy delegacja Związku z zamiarem interwencji co do zerwanych rokowań.

Delegacja została przyjęta przez min. Kwiatkowskiego i następnie przez p. Ulanowskiego zastępującego Ministra Pracy oraz zgłosiła się po audjencję do Ministra Skarbu.

Togi dla sędziów.

WARSZAWA, 14. 8. (Tel. wł.). W projekcie budżetu Min. Sprawiedl. na rok 1929 30 wstawiono kredyty na zakupienie tóg dla sędziów. Togi te nie otrzymają jednak wszyscy sędziowie odrazu lecz najpierw Sąd Najwyższy, później Apelacyjne Okręgowe a na końcu Sądy pokoju. Chodzi o to żeby wydatek wynoszący około 3 miljony zł. nie był jednorazowy lecz rozłożony na raty.

Z chwilą wprowadzenia tego stroju w sądownictwie zostaną togi wprowadzone także w adwokaturze.

MIN. CZECHOWICZ ZASTĘPUJE PREMJERA MINISTRÓW.

WARSZAWA, 14. 8. (AW). Dziś w południe minister Moraczewski przekazał swoje funkcje jako zastępca premjera ministrowi skarbu Czechowiczowi.

BURZLIWA KAMPANJA WYBORCZA W GRECJI.

ATENY, 14. 8. (AW). Kampanja wyborcza ma w Grecji przebieg bardzo burzliwy. W wielu miejscowościach doszło do gwałtownych starć między wenizelistami a monarchistami.

Do robotników całego świata!

Manifest Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej.

Dziesięć lat upłynęło od wojny światowej.

Mimo uroczystych obietnic, które rządy poczyniły ludom, pokój jeszcze nie jest zabezpieczony, zbrojenia na wyścigi znowu się rozpoczęły, ludy nie mają jeszcze poczucia bezpieczeństwa. Zapewnić im je może dopiero socjalizm, który z usunięciem panowania klasowego równocześnie usunie wszystkie nacjonalne sprzeczności.

Mniejszości narodowe są w dalszym ciągu uciskane, a mocarstwa przeszkadzają im w ich dążeniach do wyzwolenia.

W niektórych krajach

demokracja została zgnieciona przez dyktatury,

które — aczkolwiek formy ich są rozmaite stanowią jednakie niebezpieczeństwo dla wyzwolenia klasy robotniczej i dla pokoju świata.

Wszędzie, w każdym kraju kapitalizm, bardziej wojowniczo usposobiony i chciwszy łupu niż kiedykolwiek, podjął próbę przerzucenia ciężaru wojny na robotników, czyto zapomocą niesprawiedliwych i gniotących podatków czy też zapomocą gospodarczych i finansowych zarządzeń, które sprowadziły bezrobocie i miljony ludzi skazały na nędzę.

Poprzez wszystkie granice coraz potężniejsze, coraz ściślej zespolone

trusty finansowe i koncerny przemysłowe opanowują produkcję i państwa.

Korzystając z uprzemysłowienia państw rolniczych, zwłaszcza Chin, Indji i krajów kolonjalnych, rzuca się kapitalizm na kolorowych proletarjuszy, które nie mają jeszcze związków zawodowych i pozbawione są wszelkiej ochrony i organizuje przez haniebny wyzysk tych robotników brudną konkurencję, skierowaną przeciw robotnikom Europy i Ameryki.

Do wszystkich, jęczących pod dyktaturą politycznego i despotyzmu, do wszystkich, dręczonych niepewnością przyszłości, pragnących sprawiedliwości społecznej i pokoju świata, zwraca się nasz apel. Przyłączcie się do Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej. Pomóżcie nam z nią i przez nią zapewnić zwycięstwo socjalizmowi, a dzięki niemu władzę pracy w związku pojednanych ludów!

Bo Socjalistycznej Międzynarodówce Robotniczej zawdzięcza świat pierwsze kroki, poczynione na drodze do porozumienia ludów — mimo strasznych trudności czasu powojennego, mimo rozłamu klasy pracującej i wzmożonej koncentracji kapitału.

Bo Międzynarodówka dzięki pracy nad porozumieniem we Frankfurcie, Hamburgu i Marsylji i dzięki nieutrudzonej akcji swych wielkich partji doprowadziła do porozumienia między mocarstwami wschodniej i środkowej Europy, które jest zasadniczą podstawą pokoju.

Bo Międzynarodówka wobec groźnych w następstwa środków przymusu i gwałtu reprezentowała pokojowe rozwiązanie problemu reparacji i właśnie teraz stara się zmusić rządy do wypełnienia poczynionych obietnic w kwestji obowiązkowych trybunałów rozjemczych, powszechnego rozbrojenia ludów i całkowitego zlikwidowania wojny.

Pod jej naciskiem, pod naciskiem mas robotników i chłopów rządy musiały w uroczystych deklaracjach potępić wojnę, w których Międzynarodówka odnajduje słowa, poprzednio już przez nią jako pierwsze w świat rzucone.

Tekst

paktu Kelloga,

do podpisania którego rządy się przygotowują, zawiera bezwzględne wyrzeczenie się wojny; ale fałszuje się go przez niemożliwe do przyjęcia zastrzeżenia poszczególnych rządów, a skuteczność jego byłaby jeszcze bardziej zmniejszona przez wykluczenie Unji sowieckiej. Pozostanie on faktycznie martwą literą, jeżeli robotnicy nie skupią się celem zdobycia politycznej władzy, celem rozciągnięcia paktu na cały świat bez wyjątku, celem nietylko zapowiadania, ale i zorganizowania pokoju, gdyż dopiero wtedy martwe litery staną się żywą rzeczywistością.

Dlatego odezwa nasza zwraca się do robotników Europy. Ale równocześnie zwracamy się

do robotników Stanów Zjednoczonych,

tego kraju, w którym najpotężniejsza plutokracja świata fałszuje demokrację i uciska klasę pracującą. Do nich wołamy: Kapitaliści waszego kraju wychwalają wasz dobrobyt; lecz czyż nie widzicie, że ten dobrobyt poczyna maleć? Czy nie widzicie, jak szybkie tempo waszej pracy zużywa was i niszczy? Czy nie widzicie, że wasz kraj jest jedynym wśród postępowych państw krajem, którego rząd nic czyni nic dla zapobieżenia bezrobociu, nie opiekuje się wcale chorymi i starymi robotnikami, że jedynym, w którym sądowe zakazy ograniczają akcję zorganizowanej klasy robotniczej?

Kapitaliści waszego kraju głoszą dumnie, że wasza stopa życiowa jest wyższa niż waszych braci w innych krajach. Ale amerykański kapitał płynie bezustannie do Europy i Azji, aby tam znaleźć tańsze siły robocze, których wyzysk zagraża waszej egzystencji przez wzrost bezrobocia. Kapitaliści waszego kraju udają heroldów pokoju, ale równocześnie organizują militarną interwencję w Nicaragui i w innych krajach amerykańskiego kontynentu.

Dlatego wstąpcie w nasze szeregi, stańcie na czele klasy robotniczej tak jak wasz kapitalizm stoi na czele kapitalistycznych klas całego świata!

Nasz apel zwraca się jednak także

do uciśnionych ludów Wschodu.

Witamy ich walki o wyzwolenie. Witamy sukces nacjonalnej rewolucji w Chinach nad światowym kapitalizmem. Domagamy się od rządów imperjalistycznych, aby wycofały z Chin swe wojska i okręty wojenne, ażeby uznały prawo Chin do suwerenności, udzieliły im pełnej swobody w dziedzinie ustawodawstwa cłowego i administracji cłowej, aby zrzygnowały z przywilejów eksterytorjaności, zwróciły koncesje i uznały rząd narodowy.

Protestujemy przeciw absolutystycznemu zamachowi stanu w Egipcie, który na trzy lat pozbawił lud egipski parlamentu. Żądamy dla egipskiego ludu istotnej niepodległości i przyjęcia go do Ligi Narodów. — Żądamy, aby Kanał Suezki, ta wielka droga łącząca Wschód z Zachodem, oddany został pod ochronę Ligi Narodów i aby w następstwie tego, wojska brytyjskie opróżniły ziemię egipską.

Uznajemy prawo ludów Indji do pełnego samostanowienia o sobie i popieramy ich dążenia w tym kierunku.

Ale popierając nacjonalne walki wyzwoleńcze ludów Wschodu, nie zapominamy z drugiej strony, że nacjonalne wyzwolenie przygotowuje wprawdzie grunt do walki socjalnej, lecz nie oznacza jeszcze socjalnego wyzwolenia.

Krwawe rzezie w Szanghaju i w Kantonie okazały, że proletarjat Wschodu robi te same krwawe doświadczenia, jakie zrobił proletarjat Europy w XIX. wieku. Burżuazja korzysta z rewolucji proletarjatu, ale zwraca się przeciw robotnikom, skoro tylko zażądają udziału w owocach wspólnie osiągniętego zwycięstwa.

Młody ruch robotniczy Wschodu musi skorzystać z doświadczeń postępowych krajów przemysłowych Europy i nauczyć się stosować ich metody bojowe. Dlatego apel nasz wzywa robotników Wschodu, aby się z nami złączyli.

Nasza akcja, walka międzynarodowego proletarjatu o jego wyzwolenie i o pokój, może skutecznie rozwijać się tylko na gruncie *politycznej wolności*. Demokracja, związana z danymi stosunkami klasowymi, nie jest dla klasy pracującej ostatecznym celem. Stanowi ona jednak ważny środek do urzeczywistnienia wraz z polityczną równością równości społecznej. Klasa robotnicza tem rychlej ten cel osiągnie, im konsekwentniej w ramach burżuazyjnej demokracji swą walkę będzie prowadziła, im bardziej przez wykorzystanie politycznych praw i swobód rozszerzy pozycje swej siły i w ten sposób stworzy warunki do ustanowienia *dyktatury proletarjackiej*.

Z całą siłą zwracamy się przeciw dyktaturze jednej sekty, albo jednego człowieka, jakąkolwiek postać ta dyktatura przybiera.

Zwracamy się przeciw faszyzmowi,

który wewnątrz dusi wolność, a na zewnątrz zagraża pokojowi i przez to tworzy niebezpieczeństwo nietylko dla ludzi, których zakuwa w jarzmo, ale i dla demokratycznych narodów, których rozwój powstrzymuje. — Międzynarodówka

piętnuje akcje faszyzmu włoskiego,

który stara się skupić koło siebie jako wasalów wszystkie reakcyjne państwa Bałkanu i Morza Śródziemnego i złączyć kraje reakcji w pewien rodzaj „świętego przymierza“ przeciw krajom wolności — akcje, które ułatwia półdyktatorski system w Rumunji, na Węgrzech i w Jugosławji. Międzynarodówka zwraca uwagę na poważne niebezpieczeństwa konfliktu między dyktaturami na Litwie i w Polsce. Wzywa robotników i chłopów litewskich, aby w dalszym ciągu prowadzili walkę z systemem dyktatury i

z całego serca popiera walkę klasy pracującej w Polsce

z reżimem, który pod pozorem zmiany form demokracji grozi zniszczeniem samej demokracji.

Piętnuje w obliczu ludów wszystkich krajów stanowisko nacjonalistycznej burżuazji, która jeszcze wczoraj opowiadała się za wolnością jednostki przeciw zamachom ze strony państwa, a która dzisiaj na wyścigi pochlebia haniebnej dyktaturze, ujarzmiającej pod pozorem nowej ustawy o Związkach zawodowych klasę robotniczą.

dzieć że tej niebezpiecznej i brutalnej poli-
Ale musi się także robonikom powie-
tyce reakcji

pomaga stanowisko bolszewizmu,

który we wszystkich krajach wywołuje rozłam w klasie robotniczej i przez to wzmacnia rządy burżuazji, przedłuża i zaostrza jej panowanie, jak to okazały niedawne wypadki we Francji, w Niemczech i w Polsce.

Właśnie teraz Kongres komunistycznej Międzynarodówki w Moskwie przyjął program, który głosi, iż wybuch nowych wojen imperjalistycznych jest nieunikniony i całą swą nadzieję pokłada w tem, że z nowej

wojny światowej wyjdzie nowa potężna rewolucja.

Co za obłęd opierać nadzieje klasy robotniczej na nowych wojnach,

zamiast łączyć wszystkich robotników świata do niezłomnej walki z nawrotem krwawego barbarzyństwa!

Nie zamykamy oczu na bohaterskie wysiłki mas robotniczych Unji sowieckiej w walce z kapitalizmem i białą kontrrewolucją. Ale dalsze istnienie gospodarczych kryzysów w jedenaście lat po rewolucji wskazuje, że dyktatura terrorystycznej mniejszości przeszkadza rozwojowi produktywnych sił kraju, nie dozwalając równocześnie robotnikom Unji sowieckiej bronić swych interesów i trzymając pod swą władzą ujarzmione narody wbrew ich woli, jak to rząd sowiecki sam przyznał w opublikowanych niedawno dokumentach o Gruzji.

My, w S. M. R. zjednoczone partje, jesteśmy tak teraz, jak poprzednio, zdecydowani bronić republiki sowieckiej przed wszelkimi aktami nieprzyjacielskimi ze strony rządów kapitalistycznych i przed każdym kapitalistycznym atakiem, a przedewszystkiem domagać się od wszystkich państw, aby utrzymywały z nią pokojowe i normalne stosunki. Ale apelując do robotników całego świata, apelujemy również do całej klasy robotniczej w Rosji sowieckiej aby się z nami zjednoczyła na podstawie proletarjackiej polityki światowej, niezasadzającej się na oczekiwaniu nowej wojny lecz na zrozumieniu konieczności obrony demokracji tam, gdzie jest zagrożona, przywrócenia jej tam, gdzie jest zniszczona celem zużytkowania jej dla wyzwolenia klasy robotniczej.

Rozłam proletarjatu osłabia jego siły. Zjednoczenie klasy robotniczej dałoby nowy rozmach, któryby zapewnił zwycięstwo jej walce o pokój i równość społeczną.—

Przez jedność do zwycięstwa nad kapitalizmem i imperjalizmem!

Przez jedność do zdobycia władzy i tem samem do socjalizmu!

Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!

Kongres Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej.

Bruksela, 11. sierpnia 1928.

Pesymistyczne uwagi na temat przyszłej konferencji polsko-litewskiej.

BERLIN, 14. 8. (Pat). „Voss. Zeituung" w depeszy z Kowna donosi, że wileńska mowa marszałka Piłsudskiego, wygłoszona z okazji Zjazdu Legjonistów wywołała w Kownie zdziwienie. W opinji publicznej Litwy, zauważyć się daje znaczna ulga z tego powodu, że zjazd Legjonistów, którego się bardzo obawiano miał przebieg tak spokojny.

Wbrew wszelkim oczekiwaniom zdaje się, pisze „Voss. Zeitung", że Waldemaras ma zamiar nie przyjąć polskiej propozycji, aby plenarna konferencja polsko - litewska odbyła się w Genewie. Rządowa „Ljetuwos Aidas" ogłosiła wczoraj inspirowaną ze strony rządu informację, że rząd litewski pod żadnym warunkiem nie przyjmie propozycji polskiej, wobec czego należy przypuszczać, że z powodu spóźnienia terminu *konferencja polsko - litewska przed sesją wrześniową Ligi Narodów nie odbędzie się wcale.* Kowieńskie koła polityczne żywią obawy, że Polska chce przy pomocy Ligi Narodów wywrzeć presję na Litwę, aby skłonić ją do ustępstw.. Dnia 30 sierpnia br. zbiera się Liga Narodów a tegoż dnia miała się rozpocząć konferencja polsko - litewska. Nie istnieje więc żadna realna możliwość, aby w tak krótkim odstępie czasu można osiągnąć jakiekolwiek rezultaty praktyczne.

Marsz. Piłsudski wyjeżdża do Rumunji.

WARSZAWA, 14. 8. (AW.). Marszałek Piłsudski nie zaniechał zamiaru kilku tygodniowego pobytu w Rumunji. — Wyjazd pod Targowisti, majątku senatora Skupniewskiego w Dealu nastąpić ma około 20. bm. W związku z tym zamiarem bawi obecnie w Targowisti płk. Beck. Gdyby pobyt marsz. Piłsudskiego w Targowisti okazał się ze względów klimatycznych nieodpowiedni Marszałek ma udać się do Herkulesbad. Pobyt Marszałka w Rumunji potrwa miesiąc.

TRAGICZNE ZDERZENIE SIĘ SAMOCHODU Z PRĘGIEM.

PRAGA, 14. 8. (AW). Pod Ołomuńcem, jadący z dużą szybkością samochód, zderzył się z pociągiem osobowym. Jedna osoba poniosła śmierć na miejscu, trzy zaś w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Drzwi celi więziennej marsz. Piłsudskiego.

WARSZAWA, 14. 8. (AW). Zarządzone poszukiwania drzwi więziennych celi Marszałka Piłsudskiego w X pawilonie okazało się skuteczne. Drzwi znaleziono na strychu w stanie niemal nieuszkodzonym. W czasie przeglądania rupieci znaleziono również pewną ilość dzieł literatury więziennej, dostarczanej więźniom przez władze więzienne. Niektóre ustępy książek są podkreślone przez więźniów. Książki te zostaną umieszczone w specjalnym muzeum

BUCHARIN — ZAMIAST STALINA?

MOSKWA, 14. 8. (AW). Według obiegających tu w kołach dyplomatycznych pogłosek, Stalin, który dziś wyjeżdża na Kaukaz na urlop wypoczynkowy, do władzy już nie wróci. Następcą jego ma zostać Bucharin.

—o—

BLASCO IBANEZ.

Straszliwa pożyczka.

6)

(Ciąg dalszy).

Odtąd przy mogile wędrowcy zawsze zatrzymywali się, aby zmówić pacierz za jej duszę i wrzucić grosz jałmużny do postawionej w tym celu blaszanej puszki od konserw. Raz na rok jeden z samotników, zamieszkałych na Despoblado, przychodził zabrać pieniądze i odnieść do księdza na msze żałobne.

Pieniądze leżały miesiącami na mogile i nie zdarzyło się nigdy, aby jakikolwiek przechodzień ośmielił się naruszyć najmniejszą cząstkę świętego depozytu. Ludzie ci, z których niemal każdy miał na sumieniu zbrodnię, wierzyli głęboko, że jałmużna złożona na tej mogile, dopomoże im do szczęśliwego dokończenia podróży.

Rozalindo dostrzegł wreszcie mogiłę: Stos kamieni, oparty o skałę, podobny do szczątków starego muru; dwa zczerniałe i spękane kawałki drzewa tworzyły krzyż, a pod krzyżem stała puszka blaszana.

Rozalindo zbadał jej zawartość: przyciśnięte kamieniem, aby ich wiatr nie uniósł, leżało tam kilka banknotów dolarowych, oraz garść drobnej monety; widocznie bardzo już dawno nikt nie przychodził po odbiór pieniędzy.

Gaucho zdjął kapelusz, odmówił wszystkie modlitwy, jakie pamiętał, wyciągnął z kieszeni chustkę, w której miał cały swój majątek: pozostało mu zaledwie trzy pezos i kilka centów, w pierwszych bowiem dniach podróży gościnę musiał opłacać — stanowiło to bowiem źródło dochodów ubogich koziarzy pustynnych.

Rozalindo doszedł do przekonania, iż posiadał za mało, ażeby dać nieboszczce Correa jałmużnę. Pomyślał również, że czeka go jeszcze daleka droga i że musi przetrwać do czasu znalezienia zarobku, co oczywiście kosztuje — a zapas pieniędzy, jaki posiadał, był stanowczo niewystarczający.

Gdy tak rozmyślał, z poza kupy kamieni odezwał się głuchy pomruk, a ponad złomem starego muru wynurzyła się głowa zwierzęcia o płowej sierści, najeżonych wąsach i zielonych kocich oczach ze złotawym połyskiem.

Góral znał dobrze to zwierzę i nie lękał go się bynajmniej. Była to puma, która zdawała się wahać — napaść czy uciec?

Gaucho krzyknął głośno i cisnął w pumę kamieniem. Puma uciekła, zatrzymując się jednak w pewnej odległości. Mogiła Correa zdawała się być jej stałem legowiskiem. Tutaj, gdzie ruch przechodniów był największy, najłatwiej mogła znaleźć pożywienie, czy to z pozostawionych przez przechodzące karawany odpadków, czy też — napadając znienacka na znużone uciążliwą drogą zwierzęta lub ludzi.

Kto wie, czy w ciele zwierzęcia nie pokutowała dusza nieboszczki?...

Odpędziwszy pumę, przestał się nią zajmować, spoglądając na blaszankę z jałmużną. Przyszła mu myśl, godna zastanowienia, właśnie w chwili ukazania się pumy.

On był żywym człowiekiem i potrzebował pieniędzy, podczas gdy nieboszczka — Correa, nie potrzebowała jeść i nie musiała, tak jak on, przedostać się do Chili, aby znaleźć zarobek. Bezwątpienia pieniądze te będą leżały tutaj jeszcze przez długie miesiące, zanim ktoś przyjdzie po nie. Czemużby nieboszczka nie mogła zrobić korzystnego interesu, pożyczając mu za rewersem na dobry procent niepotrzebne jej na razie pieniądze? Ani przez chwilę nie dopuścił do siebie myśl przywłaszczenia sobie tych pieniędzy, które dla każdego człowieka były święte, a co więcej przedstawiały wartość kilku mszy żałobnych za duszę matki i dziecka. Uważał jednak zawarcie pożyczki za rzecz zupełnie godziwą, rzecz taka była bowiem uświęcona zwyczajem. Mogiły podobne w Kordyljerach są liczne, i często zdarza się, że podróżny pozbawiony środków, zabiera je, pozostawiając w zamian rewers, zobowiązujący go do zwrotu w określonym terminie pożyczonej kwoty wraz z procentami. Nieboszczka Correa była kobietą dobrą i nie weźmie mu za złe tej pożyczki, będzie to dla niej nawet korzystne, gdyż będzie mogła opłacić większą ilość mszy za swoją duszę.

Ze spokojem, jaki daje czyste sumienie, zabrał wszystkie pieniądze, znalezione na dnie blaszanki — 8 pezos i 40 centów. Wyszukał później w trzosie kawałek ołówka i oddarł ze starej gazety kawałek białego papieru.

(C. d. n.).

Echa zjazdu wileńskiego.

Podziękowanie dziennikarzy litewskich.

WILNO, 14. 8. (AW). Dziennikarze litewscy, wyjeżdżając z granic Rzplitej w rozmowie z eskortującym ich porucznikiem Kuszelewskim, prosili o wyrażenie władzom podziękowania za gościnne przyjęcie i ułatwienie przyjazdu do Wilna.

—o—

WILNO, 14. 8. (AW). Bawiący w Wilnie dziennikarze niemieccy zaskoczeni byli serdecznym nastrojem i harmonją, panującą między polskimi dziennikarzami wileńskimi a przybyłymi dziennikarzami litewskimi. — Harmonja ta zaznaczyła się podczas całego pobytu Litwinów w Wilnie.

Głosy prasy niemieckiej.

BERLIN, 14. 8. (AW). Echa wczorajszych uroczystości wileńskich są bardzo znamienne. Wszystkie dzienniki bez wyjątku stwierdzają, że przebieg uroczystości i mowa marszałka Piłsudskiego przyczyniły się do ostatecznego uspokojenia opinji Europy, odnośnie do sytuacji politycznej. Korespondent „Vossische Zeitung“ podkreśla, że wygląd marszałka Piłsudskiego jest dobry, że przesilenie w jego zdrowiu już minęło. — Wszystkie te informacje są tryumfem pokojowej prawdy polskiej i klęską oszczerczej kampanji prasy niemieckiej.

ESSEN, 14. 8. (Pat). O ile przed zjazdem wileńskim artykuły i obawy wyrażane w prasie Zagł. Ruhry były nader liczne i obszerne, o tyle krótkie i pełne zaklopotania są sprawozdania ze zjazdu. Z tego powodu panuje — jak wyczytać można między wierszami — szczególnie w prasie prawicowej wielka konsternacja, gdyż przezto odjęto możność nowych ataków przed zjazdem w Paryżu i Genewie. „Generalanzeiger für Dortmund“ pisze, że przedstawiciele prasy odnieśli ogólne wrażenie, iż dzień ten przyniósł wielkie odprężenie na wschodzie.

1 miljon zł. na rezerwy zbożowe dla Lwowa.

LWÓW, 14. 8. (Pat). Na wczorajszem posiedzeniu komisji aprowizacyjnej odbytej pod przewodnictwem r. Zajączkowskiego, uchwalono kontynuować w roku bieżącym akcję rezerw zbożowych. Jak wiadomo w roku ubiegłym Miejska Aprowizacja zakupiła 200 wagonów żyta za sumę około 1 miljona złotych. W roku bieżącym miasto otrzyma na ten cel z Państw. Banku Rolnego 1 miljon złotych.

W dalszym ciągu uchwalono zakupić dla Mleczarni miejskiej aparat dla stasanizacji mleka (aparat do zabijania bakterji, przyczem mleko nie traci smaku). Aparat będzie kosztował około 35.000 zł.

—:::—

Krwawy napad nacjonalistów niemieckich na obradujących robotników.

HANNOWER, 14. 8. (AW). Podczas uroczystości robotniczej w gmachu związków zawodowych w Lehrte, wtargnęli do budynku na prędce zorganizowani hitlerowcy w pełnym uzbrojeniu i zaatakowali przebywających w sali restauracyjnej członków związku republikańskiego „Reichsbanner“ którzy byli bezbronni. Wywiązała się formalna bitwa, w której wzięli w końcu udział robotnicy, obradujący w górnej sali. Po dwugodzinnej walce, podczas której restauracja została doszczętnie zniszczona, wyparto ostatecznie nacjonalistycznych bojowców z sali, na której pozostali liczni ranni, z których 2 ciężko w głowę od kul rewolwerowych robotników. Policja w znikomej sile przybyła dopiero po zajściu.

—:::—

Nowy transport fosgenu sprowadzono do Hamburga.

BERLIN, 14. 8. (AW). Znowu trucicielska firma Stolzenberg w Hamburgu otrzymała nowy transport fosgenu. Stwierdziło to przeprowadzone wczoraj śledztwo policyjne. — Firma Kahlbaum - Shering w Berlinie przysłała do Hamburga wagonowy ładunek fosgenu w stalowych cylindrach. Firma Stolzenberg, ta sama, która wytruła tylu ludzi w Hamburgu i która w pismach hiszpańskich ogłasza się, że *„posiada nieporównane trucizny na wypadek rozruchów, wojen i zamieszek“*, znów w jakichś tajemniczych celach sprowadza ten straszny gaz. Podobno gaz ten sprowadzono w celach laboratoryjnych i dlatego policja hamburska nie może wkroczyć.

Wznowienie poszukiwań Amundsena.

OSLO, 14. 8. (AW). W rozmowie z korespondentem Norweskiej Ajencji Telegraficznej prof. Samojłowicz, kierownik ekspedycji „Krassina“ stwierdził, że jego zdaniem Amundsen żyje i dlatego „Krassin“ będzie w dalszym ciągu kontynuować poszukiwania. „Krassin“ wyruszy ze Stavangeru wprost na Szpicberg. Czuchnowski dokona szeregu lotów wywiadowczych a załoga „Krassina“ prowadzić będzie poszukiwania między Szpicbergiem a Ziemią Franciszka Józefa.

OSLO, 14. 8. (AW). Poszukiwania Amundsena i lotnika Guilbauda mają być wznowione na wschód od Szpicbergu. W poszukiwaniach brać ma udział okręt „Citta di Milano“. Prasa norweska i szwedzka publikuje list docenta Hansa Ahlmana, jednego z przyjaciół Malmgreena, w którym pisze, iż, zgon szwedzkiego uczonego tłumaczony być może chorobą serca Malmgreena, który nie mógł znieść niesłychanych trudów podróży.

STRASZNA BURZA POCHŁONĘŁA 5 OFIAR W LUDZIACH.

NOWY JORK, 14. 8. (AW). Wskutek strasznej burzy, która szalała w okolicach Maryland, pod Lavare, w New Jersey, Nowym Jorku, zostały spowodowane szkody, dochodzące kilku miljonów dolarów. Donoszą o 5 ofiarach w ludziach.

UPAŁY WE FRANCJI.

PARYŻ, 14. 8. (AW). Straszne upały i gorąca w całej Francji trwają w dalszym ciągu. Paryż wyludnił się zupełnie, ponieważ większa część ludności przeniosła się do okręgów wiejskich. Na niektórych ulicach wszystkie domy są pozamykane. Teatry i restauracje są próżne.

Wielka katastrofa autobusowa.

15 osób rannych.

POZNAŃ, 14. 8. (AW). W nocy zdarzyła się katastrofa autobusowa niedaleko miejsca na którem w zeszłym tygodniu zginęła w katastrofie autobusowej niejaka Łuczakowa z Poznania. Autobusem wracało 1-szej godziny w nocy 18 członków Bractwa Kurkowego w Szamotułach, którzy byli obecni na podokręgowym zjeździe Bractw Kurkowych w Pniewach. W odległości 200 mtr. od skrzyżowania się szos autobus nagle wjechał w kupę piasku, przyczem uderzył w drzewo, które wywrócił z korzeniami. Wskutek zderzenia 3 osoby odniosły poważniejsze rany, jednakże nie zagrażające życiu, 12 osób odniosło lżejsze pokaleczenia. Szczęście, że samochód uderzył o drzewo, gdyż inaczej byłby spadł w rów głębokości 6 metrów. Mówią, że winę wypadku ponosi szofer.

Katastrofalny wylew rzek w Kaszmirze.

LONDYN, 14. 8. (Pat.). Z Kaszmiru podają szczegóły o wylewie rzek. Wskutek przyboru wody rzeki przerwały tamę, którą stworzyły lodowce. Według obliczeń przez tamę lodową przelało się około 700 miljonów ton wody. Wylew spowodował zerwanie mostów i zalał wiele wsi, unosząc dziesiątki domów. Zasiewy są zniszczone. Dzięki ostrzeżeniu w porę o grożącem niebezpieczeństwie mieszkańcy zagrożonych okolic zdołali się uratować. Ludność Pendżabu schroniła się w góry. Okazuje się, że i inżynierowie, strzegący tamy lodowej już w jesieni ub. roku obawiali się katastrofy i przewidując wypadki zorganizowali specjalną służbę sygnalizacyjną, telegraficzną i artyleryjską. Dzięki tym zarządzeniom katastrofa nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Wynik raidu samolotów Małej Ententy i Polski.

PRAGA, 14. 8. (Pat.). W ostatecznej klasyfikacji dotyczącej raidu powietrznego Małej Ententy i Polski pierwszą nagrodę otrzymał czechosłowacki samolot pro wadzony przez pilota Kalla, drugą samolot rumuński, trzecią czechosłowacki, czwartą rumuński. Największą ilość punktów t. j. 22.052 uzyskała Rumunja, na drugiem miejscu znajduje się Czechosłowacja, na trzeciem Jugosławja, na czwartem Polska.

ZATRZYMANIE NA GRANICY „TECHNIKÓW KOMUNISTYCZNYCH.

WILNO, 14. 8. (AW.) Donoszą z pogranicza iż w dniu 11 bm. na odcinku Mikłaszowicze na granicy sowieckiej, patrol KOP.-a zatrzymała 2 osobników usiłujących nielegalnie przekroczyć granicę. Po zrewidowaniu ich okazało się, iż obaj są t. zw. technikami komunistycznymi.

—:::—

WYMIANY WIĘŹNIÓW MIĘDZY POLSKĄ A LITWĄ.

GDAŃSK, 14. 8. (AW). Między Polską a Litwą ma nastąpić, jak wiadomo, wymiana więźniów. Pomimo lacy godzą się na wymianę więźniów, Litwini jednak wysuwają pewne zastrzeżenia. Według wiadomości z dobrze poinformowanych źródeł rząd litewski zgodził się na wymianę 15 więźniów.

—:::—

ZAJŚCIE POMIĘDZY OBSZARNIKIEM A WŁOŚCIANAMI.

SOSNOWIEC, 14. 8. (AW). W dniu dzisiejszym przybył do Sosnowca p. K. z Warszawy, pełnomocnik pewnego właściciela majątku ziemskiego w powiecie olkuskim, aby z kilkudziesięciu włościanami podpisać kontrakt gruntowy wspomnianego majątku. — Z powodu nieporozumienia na tle warunków kontraktu do podpisania nie doszło. Rozgniewani tem włościanie zaprowadzili p. K. do komisarjatu, żądając, aby policja zmusiła go do podpisania kontraktu. Oczywiście na policji wzięto p. K. w obronę, przyczem wdrożono dochodzenia przeciwko kilku włościanom.

—:::—

Z prasy zagranicznej.

„BECZKA PROCHU POD EUROPĄ".

„The New York Times" w korespondencji z Berlina pisze, że w Berlinie uważają Polskę i Litwę za „beczkę prochu pod Europą" i przepowiadają, że konflikt, który trwa już od 9 lat, doprowadzi do wybuchu wojny. jeśli nie zostanie znalezione wkrótce jakieś rozwiązanie, zadawalające oba kraje.

„Germania" zwraca uwagę na to, że jeśli wierzyć prasie moskiewskiej i polskiej, stoimy w przededniu konfliktu już nietylko polsko-litewskiego, ale wręcz wschodnio-europejskiego, zwłaszcza jeśli uwzględnić mowę Bucharina na zjeździe Kominternu, która określona jest jako

„otwarte wypowiedzenie wojny państwu polskiemu".

Niemcy nie mają powodu „do stworzenia chociażby tylko pozoru, że zależy im na dojściu do skutku jednolitego frontu rosyjsko-litewsko-niemieckiego przeciwko Polsce. Mimo to jednak Niemcy nie będą mogły na nadchodzącej sesji w Genewie uznać stanowiska Polski za słuszne. Znaczyłoby to tyle co podpisanie na siebie wyroku śmierci.

O WSCHODNIEJ POLITYCE POLSKI.

„Chicago Daily News i *Detroit News"* zamieściły szereg artykułów o Polsce specjalnego korespondenta Johna Gunthera, — w których to artykułach autor podkreśla polskość Wilna. W oświetleniu zagranicznej polityki Polski podkreśla dążenie Polski do odegrania przodującej roli w bloku państw bałtyckich oraz do zacieśnienia węzłów przyjaźni ze wszystkiemi sąsiadami Rosji, jak z Rumunją. Turcją, Persją i Afganistanem. W dalszym ciągu podkreśla autor poprawę w stosunkach politycznych pomiędzy Polską a Niemcami.

ROSJA — A PAKT KELLOG'A.

„L'Echo de Paris" pisze, iż niesłuszne są pretensje Cziczerina z powodu pominięcia Rosji przy dyskusji nad projektem paktu o wyłączenie wojny. To Rosja sama odsunęła się od państw cywilizowanych; w dodatku propozycji Cziczerina nie należy traktować serjo i jest to zwykły manewr propagandowy Sowietów. Rozumie się, iż obecny manewr Sowietów niema widoków powodzenia.

Pozostaje więc nadal ta alternatywa, iż niemożliwem jest zawarcie paktu wyłączającego wojnę przy udziale Sowietów, gdy natomiast — bez ich udziału pozbawiony on będzie właściwego znaczenia.

„L'Ere Nouvelle" zamieszcza artykuł Cudenet'a. który pisze, iż

izolowanie Rosji nie leży w interesie Europy.

Jednakże ten, kto chce podpisać pakt, musi być przedewszystkiem zdolny nietylko do korzystania z jego dobrodziejstw, lecz również do wypełnienia związanych z nim zobowiązań. Moskwa od szeregu lat stara się wyzbyć wszelkich zobowiązań, jakie ją jeszcze wiążą.

Nie należy jednak lekceważyć propozycji Cziczerina. Należy również pamiętać o tem, iż jedynym aktem międzynarodowym. wiążącym Rosję, jest traktat w Rapallo. Czy nie byłoby zatem przezornie

osłabić w pewnej mierze Rapallo,

przez stopniowe wciągnięcie Rosji do współpracy z Zachodem. Europa nie może pozwolić sobie na trzymanie stale poza nawiasem wielkiego państwa rolniczego.

„Prawda" nawiązując do oświadczenia *„Vossische Ztg."* podnosi, że pierwszy raz środkiem do odwrócenia uwagi mas od niebezpieczeństwa nowej wojny, zagrażającej całej ludzkości. Pakt Kellogg'a, szczególnie jeśli się uwzględni poczynione do niego zastrzeżenia angielskie i francuskie jest tylko

jednym ze środków aktywnej kontrrewolucyjnej walki przeciwko ZSRR.

Niedopuszczenie ZSRR. do podpisania paktu — zdaniem dziennika — nie jest przypadkowe. Pakt Kellogg'a bowiem jest nietylko paktem bez ZSRR., lecz paktem przeciwko ZSRR. Jest on środkiem, mającym na celu międzynarodową i dyplomatyczną izolację ZSRR.

O GOSPODARCZE POROZUMIENIE FRANCUSKO-NIEMIECKIE.

„Vssische Ztg." podnosi, że pierwszy raz od dłuższego czasu otwarła się droga, prowadząca do bliskiej gospodarczej współpracy między Francją a Niemcami. O zbliżeniu uczuciowem niestety nie można jeszcze marzyć w najbliższej przyszłości — tem większy jednak nacisk należy położyć na współdziałanie gospodarcze. Formy tego współdziałania trudno było dotychczas znaleźć. — Powtarza się jednak konstelacja, która na kilka lat przed wojną wywołała chęć współpracy obu państw. Oto stabilizacja franka spowodowała powrót kapitałów do Francji i ukazała, jak szalenie bogatą jest Francja. Lokuje ona swe kapitały zagranicą, a dawno już przebąkuje się o tem, że spora część amerykańskich lokat kapitału w rzeczywistości opiera się na francuskim kapitale. — Tak więc dane są możliwości skojarzenia francuskich kapitałów z niemieckiemi świadczeniami: „niemieckie świadczenia na rzecz budżetu francuskiego, pożyczki francuskie dla niemieckiej gospodarki" — oto podstawa wzajemnych stosunków, które pociągnęłyby za sobą również i polityczne porozumienie.

WRZENIE W JUGOSŁAWJI.

„Il Popolo d'Italia" pisze: że Jugosławia przeżywa głębokie przesilenie, wywołane ustosunkowaniem się narodu dominującego do narodu podległego. Idzie o rewizję konstytucji i o autonomję pewnej części terytorjum państwowego.

W dalszym ciągu art. zastanawia się nad błędną konstrukcją państwa jugosłowiańskiego, stworzonego pod egidą Francji, podkreślając różnice dzielące Serbów od Kroatów. Serbowie są prawosławni, chłopi o małej kulturze i z usposobienia militaryści; Kroaci — są to katolicy i mają pewien rozwój cywilizacyjny. Pierwsi są pod wpływem Wschodu, drudzy pod wpływem tradycji austrjackich.

Aeroplan spada na tłum ludzi.

3 zabitych, 14 rannych.

AMSTERDAM, 14. 8. Onegdaj podczas zawodów lotniczych w Heerlen zdarzył się straszny wypadek. Pewien lotnik wzbił się w powietrze, gdzie miał wykonać kilka ciekawych lotów. Naraz z powodu niewyjaśnionego dotąd defektu motoru lotnik uczuł się zmuszony opuścić się na ziemię. Spadek nastąpił tak szybko, że pilot nie zdołał skierować aparatu na lotnisko i opuścił się koło trybuny, wypełnionej gośćmi, przyczem jedno skrzydło drasnęło dach trybuny. Przerażona publiczność poczęła z trybuny w popłochu uciekać, co w skutkach okazało się fatalne. Aparat wjechał w tłum ludzi, przewracając stoły, krzesła, ławki. Dwie osoby zginęły na miejscu, trzecia, ciężko ranna, umarła niebawem w szpitalu. Ponadto 14 osób odniosło cięższe lub lżejsze rany. Pilota aresztowano.

—:::—

Epizod z czasów, kiedy Wilhelm chciał opanować świat.

Jak to arcyks. Marja Teresa zabiegała o tron dla Maksa Hohenberga.

„Berliner Tageblatt" opublikował przed kilku dniami ciekawe listy arcyksiężnej austrjackiej Marji Teresy i cesarza Wilhelma.

Marja Teresa była macochą zamordowanego w Sarajewie w r. 1914 następcy tronu austrzjackiego arcyks. Franciszka Ferdynanda. Po jego śmierci postanowiła spełnić marzenie jego życia. Franciszek Ferdynand mianowicie zawarł swego czasu małżeństwo „morganatyczne", to jest ożenił się z panną „niższego" rodu hrabianką czeską Zofją Hohenberg, (która jak wiadomo padła wraz ze swym mężem ofiarą strzałjów Serba Principa). Dzieci z małżeństwa morganatycznego nie mają prawa do tronu. Ale Franciszek Ferdynand marzył o koronie dla swego najstarszego syna Maksa. Ponieważ wiedział, że tron austrjacki będzie dla jego syna nieosiągalny, czynił zabiegi o zapewnienie mu korony króla węgierskiego. Skoro jednak się przekonał, że arystokracja węgierska do tych jego planów nie odnosi się życzliwie, zaczął zabiegać o inny tron dla swego syna, mianowicie w Lotaryngii, skąd się wywodzili Habsburgowie.

Po krwawej tragedji serajewskiej opiekę nad osieroconemi dziećmi objęła macocha zamordowanego następcy tronu, arcyksiężna Marja Teresa i podczas wojny światowej, zwróciła się listownie do Wilhelma II z prośbą o pośrednictwo w uzyskaniu księstwa Lotaryńskiego dla najstarszego syna zamordowanego arcyksięcia. List ten, wysłany był do kwatery głównej, a datowany 2. lipca 1916. Arcyksiężna wspomniawszy o pogłoskach krążących w sprawie zmian w ustroju państwowym Alzacji i Lotaryngji, pisze, że plan jaki przedstawia cesarzowi, nie jest jej pomysłem lecz powstał w duszy Franciszka Ferdynanda. Dalej arcyksiężna zapewnia, że skoro ks. Maks Hohenberg zostanie księciem Lotaryńskim, Wilhelm **nie będzie miał bardziej oddanego i wdzięcznego młodego księcia niż ten syn jego najwierniejszego przyjaciela.** „Wprowadzony pod Twoją egidą do rządów — pisze arcyksiężna — „Maks będzie rządził i gospodarował zupełnie według Twoich intencji i wiernością swoją okaże Ci wdzięcznosc jaką Ci winien Francja musiałaby fakt ten uznać. Austro-Węgry nie zapomną Ci tego wspaniałomyślnego czynu".

To pismo arcyksiężnej Wilhelm polecił wręczyć ówczesnemu podsekretarzowi ministerjum spraw zagranicznych. Jagow dnia 18. lipca 1916 r. dał bardzo ostrą odpowiedź, przeciwną życzeniom arcyksiężnej zaś ówczesny marszałek dworu hr. Eulenburg dodał do wywodów Jagowa uwagę, że, wobec panującego na dworze austrjackim ścisłego przestrzegania etykiety w kwestji „małżeństw morganatycznych", nadanie tytułu książęcego ks. Hohenberg i przez to samo zrównanie go w prawach z książętami starych rodów, mogłoby uchodzić za akt nieprzyjazny, czego należy unikać ze względu na wzajemne bliskie stosunki obu dworów. Cesarz Wilhelm, w odpowiedzi, wysłanej arcyksiężnie z kwatery głównej dnia 23. sierpnia 1916, powoławszy się na pismo Jagowa, zapewnia, że i on „pragnie dzieciom swego najwierniejszego i nieodżałowanego przyjaciela ułatwić i upiększyć życie i w tym celu będzie zawsze czynił wszystko, co tylko zdoła. Tem boleśniejsze dlań jest, że nie może „z niesłychanie doniosłych powodów pójść wskazaną przez arcyksiężnę drogą".

Dalej tłomaczy się z tej niemożności tem, że utworzenie nowej dynastji w krajach do Rzeszy należących nie jest w jego mocy — decydować tu mogą tylko wspólnie wszystkie państwa w skład Rzeszy wchodzące. Z tej zatem przyczyny nie może spełnić życzeń arcyksiężnej, które zresztą dobrze rozumie.

Stan Georgja pod wodą.

NOWY JORK, 14. 8. (AW). Powodzie, które po strasznych orkanach nawiedziły wschodnie wybrzeża Ameryki Północnej, przesunęły się z okolic Florydy dalej na północ. Wielkie przestrzenie stanu Georgja stoją pod wodą, której głębokość dochodzi do 22 cm.

—:::—

Zwycięzka walka robotników drzewnych w Bolechowie.

Prowokowanie walki strejkowej w Wygodzie i Krechowicach.

Dolina, w sierpniu.

Zdawało się, że na pewien czas akcja cennikowa w przemyśle drzewnym została zakończona. Podpisano umowy zbiorowe, sygnowane przez przedstawicieli Władz państwowych.

Rozzuchwaleni zapowiedzią zmiany konstytucji pracodawcy, już dzisiaj stosować chcą w stosunku do robotników żelazną rękę, co nas nie przeraża, bo zamierzenia pracodawców w tym kierunku sparaliżuje socjalistyczny ruch zawodowy. Dziwimy się jednak, że pracodawcy zdobywają się na lekceważenie i poniżanie autorytetu Władz państwowych, które przez swych przedstawicieli, przez podpisanie umów zbiorowych, wzięły moralną odpowiedzialność za wykonanie i wprowadzenie w życie tych umów.

Firma Griffel po raz drugi złamała umowę i spowodowała wybuch trzeciego strejku robotników.

Tutejszy Inspektor „pracy" nie może zapomnieć czasów zaborczych. Poprzednik jego był przynajmniej inspektorem przemysłowym za śp. Austrji i powołany był do pilnowania interesów przemysłu. P. Inspektorowi nie trafia do przekonania nawet ostatnie rozporządzenie Prezydenta z dnia 14 lipca 1927 r. o inspekcji pracy, skoro w ciągu roku, licząc od daty ogłoszenia rozporządzenia, nie zdążył w swej głowie pomieścić, że powołany jest na stanowisko inspektora pracy, a nie przemysłu.

Obojętnem jest dla p. inspektora, że pracodawcy łamią przepisy ustaw, że dzieci poniżej 15 lat zatrudnia się przy pracach, których dorosły nie może przez dłuższy okres czasu, bez uszczerbku dla zdrowia wykonywać. Za to z całą surowością przestrzega p. inspektor, by robotnicy dostosowywali się do rygoru prawa.

W konkretnym wypadku oburzyło p. inspektora, że robotnicy nie zgodzili się na złamanie umowy i w obecności odnośnego pracodawcy strofował robotników, że niepotrzebnie strejk wywołali.

Rozgoryczeni delegaci robotników, podnieceni bezwstydnem postępowaniem pracodawcy, wobec nich i reprezentanta ministerstwa, powołanego ponoć dla obrony interesów robotniczych, powiedzieli p. inspektorowi słowa prawdy i zrzucili z siebie odpowiedzialność za mające nastąpić wypadki.

Żyjemy w czasach przewlekłego przesilenia politycznego. W masach przejawiać się zaczyna coraz silniejsze zdenerwowanie. Robotnicy pamiętają agitację przedwyborczą „jedynki", obietnice złotych gór, składanych przez kandydatów „jedynki". Krótką pamięć okazali czwartobrygadowcy, zapomnieli o ubezpieczeniu na wypadek starości itd., a dziś dążą do ograniczenia praw obywatelskich robotnika i chłopa i bezwstydnie przypatrują się walce robotnika o prawo do życia, o nędzne zarobki, umożliwiające utrzymanie się przy życiu wśród szalonej orgji cen artykułów pierwszej potrzeby. Od szeregu tygodni prowadzoną jest akcja, między innemi o to, by zniknęły wreszcie jednozłotowe zarobki za dzień ciężkiej pracy fizycznej.

Nie pochwalamy gwałtownych wystąpień, lecz rozumiemy, że przy ogólnem podnieceniu i rozgoryczeniu, gdy komitet strejkowy wybrany przez organizację zawodową zrzucił odpowiedzialność za dalsze wypadki, sytuacji nie można było opanować, a wzburzeni robotnicy wybili szyby w mieszkaniu dyrektora firmy. Przestraszony dyrektor wraz z rodziną uciekł z Bolechowa. Ogół robotniczy wysunął nowe żądanie usunięcia dyrektora, który całe lata drażnił robotników.

Nie godząc się z metodą agresywnych wystąpień, związek zawodowy i komitet strejkowy, dla utrzymania porządku i spokoju z powrotem ujął akcję w swe ręce i poprowadził ją energicznie do zwycięskiego końca. Dyscyplina organizacyj na święcia tryumfy, panowała karność i posłuszeństwo wobec zarządzeń komitetu strejkowego, od lat niewidziana.

Zawarto nową umowę. Żądania związku pracodawca uwzględnił w znacznej części, uzyskaną podwyżkę, wstecz od dnia 1 lipca 1928 r., wypłacono na drugi dzień. Dalsze obliczenia są w toku.

Raz jeszcze ogół robotniczy przekonał się, że tylko klasowo uświadomione socjalistyczne organizacje zawod., wywalczą dla niego poprawę bytu. Zdani na własne siły robotnicy Bolechowa zdali egzamin sprawności organizacyjnej.

Opinja publiczna była po stronie strejkujących. Postępowanie dyrektora firmy, który kierowany złośliwością, strejki wywoływał, wszyscy potępiali. Postępowanie p. inspektora nie budziło zachwytu, choć biedaczek na paluszkach chodził przed... pracodawcami.

Na terenie Bolechowa i Broszniowa we wszystkich tartakach akcja została zakończona. Śladem małych firm, wielki zorganizowany koncern, finansowany przez kapitał angielski, prowokuje no we wystąpienie robotników na terenie Wygody i nowo zakupionej firmy w Krechowicach.

Dyrektorzy firmy mieli możność i czas słuszne postulaty robotników załatwić z dużą korzyścią dla firmy. Okres tarć i walk o regulację płac wcale nie przyczyni się do podniesienia wydajności pracy i obniżenia kosztów produkcji.

Zamiast wydatnej podwyżki, dano robotnikom dosłownie grosze, rozgoryczono robotników i postawiono wobec konieczności, prowadzenia dalszej walki.

Prowokujecie walkę, walka zostanie podjętą a na wstępie objektywnie przedstawimy na łamach prasy gospodarkę firmy, oddanej na pastwę legjonowi dyrektorów.

Założenie oddziału T. U. R-a w Bolechowie.

Dolina, w sierpniu.

Z radością stwierdzamy, że na drugi dzień po zakończeniu walki strejkowej, z inicjatywy robotników odbyło się pierwsze konstytuujące zebranie ogólne nowozapisanych członków T. U. R. Ciężka, kilkutygodniowa walka, prowadzona dla uzyskania prawa do życia, dla uzyskania zarobków, umożliwiających utrzymanie się przy życiu, przekonała tych, którzy w organizacji zawodowej pracowali, że bez pracy oświatowej na nowo odbudowany związek zawodowy, nie utrzyma się, nie spełni swych zadań.

Przewodniczącym zebrania wybrano tow. Antoniego Gizę. Wskazówek i informacji, w jaki sposób prace oświatowe T. U. R-owe prowadzone być winny, udzielił tow. St. Janicki, na wniosek którego uchwalono jednogłośnie założyć oddział T. U. R-a w Bolechowie i wybrano Tymczasowy Zarząd tego oddziału. Tymczasowy Zarząd ma przeprowadzić rejestrację oddziału, opracować program pracy na najbliższą przyszłość, przeprowadzić wpisy nowych członków, poczem zostanie zwołane w najbliższych tygodniach ogólne zebranie członków, dla wybrania Zarządu statutowego.

Tymcz. Zarząd wybrano w następującym składzie: tow. Karol Schöntag, przewodniczący, tow. Stefan Łeszyc, zast. przewodn., tow. Antoni Giza, sekretarz, członkowie: tow. Franciszek Bant, Leopold Farkiewicz, Michał Kosobudzki. Dodatkowo delegować ma do Zarządu jednego towarzysza Związek garbarzy.

Oddziały T. U. R-a istnieją, względnie założono ostatnio w Dolinie, Wygodzie Rypnem i Bolechowie. W najbliższych dniach założony zostanie oddział w Broszniowie. Na wrzesień projektujemy zwołanie konferencji oświatowej, której zadaniem będzie przyjęcie i opracowanie programu pracy na rok szkolny 1928—29.

Wyrażamy zdanie, że śladem Doliny, Wygody, a ostatnio Rypnego, nowozałożone oddziały T. U. R-a rozwiną intenzywną działalność. Do pracy w Zarządzie powołuje się towarzyszy chętnych do pracy, dających gwarancję, że nie zawiodą nadziei pokładanych w nich przez ogół robotniczy.

—::—

Z Borysławia.

ROBOTY BUDOWLANE.

Borysław, w sierpniu.

W bieżącym miesiącu rozpoczyna się budowa 5-cio piętrowego gmachu pocztowego przy ul. Wolanieckiej i przy tej samej ulicy budowa Domu Ludowego, 2-wu piętrowego gmachu. W tym że miesiącu rozpoczyna Kasa Chorych w Borysławiu budowę wielkiego gmachu, usuwając stare rudery.

JACZEJKI BOLSZEWICKO-KOMUNISTYCZNE.

W ostatnich dniach w Zagłębiu naftowem w Borysławiu, Okręgowy Komitet Komunistycznej Partji Zachodniej Ukrainy, zasiał całe Zagłębie odezwami, podjudzającemi przeciw P. P. S. Robotnicy z miejsca odpowiedzieli na to, proponując komunistom wyjazd do Rosji sowieckiej, aby tam znieśli niewolę i wyzysk robotników.

Komunistyczna Partja Zachodnej Ukrainy, połączona z frakcją PPS.-lewicą, a PPS.-lewica z Narodową Partją Prawicą idące na rękę faszystowskim ugrupowaniom i kapitalistom, czynią jeszcze ostatnie wysiłki celem pokłócenia klasy robotniczej. — „Rewulucyjna" ich robota zasadza się na rozsiewaniu odezw i rzucaniu oszczerstw na P. P. S. i Związki Zawodowe.

W piątek, dnia 10. bm. rozrzucili ci panowie odezwy — wzywające robotników, rzekomo do protestowania przeciw dekretowi o sądach i karach oraz do wstępowania do „Mopru".

Robota komunistów nie różni się niczem od roboty faszystów: jednym jak i drugim chodzi o rozbicie klasy robotniczej.

20-ty Międzynarodowy Kongres Esperantystów.

W Antwerpji obraduje 20-ty Międzynarodowy Kongres Esperantystów. W kongresie bierze udział 1.500 uczestników z 35-ciu krajów wszystkich części świata. Delegacja polska, której przewodniczący prof. Uniw. Jagiellońskiego dr. Bujwid, liczy około 40 osób. Otwarcia kongresu dokonał Rudolf Hromada z Pragi czeskiej. Na przewodniczącego kongresu wybrano znanego esperantystę belgijskiego Fr. Schoofsa z Antwerpji. Po przemówieniu inauguracyjnem przewodniczącego Schoofsa wygłosili przemówienia powitalne przedstawicieli organizacji esperanckich 35 krajów. W imieniu esperantystów polskich przemawiał prezes „Pollanda Esperanto Delegitaro" prof. Bujwid, którego powitano burzliwemi oklaskami jako reprezentanta esperantystów ojczyzny twórcy esperanta i jako jednego z najdzielniejszych członków Universa a Esperanto Associo. Uczestnicy kongresu zgotowali też gorącą owację obecnej na sali rodzinie Zamenhofa.

—::—

Z uchwał Magistratu.

Podział parceli przeznaczonej na Dom Ludowy.

Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu zatwierdzono plan podziału realności miejskiej przy ul. Zielonej l. 12, tak zwany Dworzec budowlany. Na gruntach tych będzie wybudowana ulica o szerokości 20 m., łącząca ulicę już częściowo otwartą na gruntach Strzałkowskiej. Podwórzec zachodni wyposażony w zieleń o szerokości 18 m. pomyślony jest jako pasaż do ulicy zachodniej, podwórzec zaś wschodni o szerokości 18 m. będzie dojazdem do nowoprojektowanej ulicy. Na parcelowanych gruntach ma stanąć Dom Ludowy, Akademja eksportowa, Dom Żołnierza Polskiego i Dom Harcerza.

REGULACJA UL. NIKOROWICZA.

Następnie zatwierdzono projekt przełożenia ulicy Nikorowicza. Projektowana jezdnia będzie szeroka tylko na 10 m. Równocześnie przebudowaną zostanie dolna część dojazdu do kościoła Marji Magdaleny.

Przypadające z regulacji ulicy gruntu o obszarze 1.718 m. kw. obejmie Politechnika, w zamian zaś nowa ulica zostanie zbudowaną na gruntach obecnego gimnazjum im. Jana Długosza. Budynek tego gimnazjum otrzyma Politechnika, w zamian zaś z funduszów tej uczelni będzie pobudowane gimnazjum na fundamentach projektowanej poprzednio nowej poczty przy ul. Potockiego.

Po regulacji ul. Nikorowicza, naprzeciw gmachu Politechniki ma stanąć gmach Bibljoteki Politechnicznej, na którego budowę są już wyznaczone kredyty.

Ruch budowlany w dalszym ciągu jest minimalny. Wczoraj wydano konsensy: na nadbudowę I-go piętra w oficynie przy ul. Misjonarskiej l. 7, na budowę dwóch domów parterowych na Jałowcu, Norbertowi i S. Kriegowi zezwolono na budowę II-piętrowego domu przy ul. Janowskiej l. 32, oraz na budowę garażu przy ul. Potockiego l. 48.

Budowie garażów w Zakładzie czyszczenia miasta oddano firmie Rudolf Julian Martula na ogólną kwotę 461.466 zł. i 77 gr. Roboty budowlane przy ogrodzeniu betonowem cmentarza Łyczakowskiego na długości 192 m. oddano W. Łesiukowi za cenę 4.416 zł.

Pozatem zatwierdzono kosztorys baraku przy ul. Pełtewnej i polecono rozpisać przetarg publiczny na roboty, oraz aprobowano plany ochronki przy ul. Pijarów l. 33, która będzie pobudowana kosztem 143.203 zł. i 32 gr.

Uchwalono zakupić dodatkowo pod budowę szkoły powszechnej im. Szaszkiewicza 542 sążni kw. gruntu od Metropolji grecko-katolickiej.

SUBWENCJE.

Na posiedzeniu tem przyznano osiem subwencji oświatowo-kulturalnych. Między innymi **Chór robotniczy** otrzymał 1.000 zł. Lutnia-Macierz 500 zł., IX Koło TSL. im. M. L. Borelowskiego 500 500 zł., Koło TSL. im. A. Asnyka 750 zł., Komitet odbudowy kościoła M. Magdaleny 4.000 zł., Urząd parafjalny obrz. łać. w Malechowie 1.000 zł., Komitet pomorskiej Wystawy Ogrodniczo-przemysłowej 500 zł., na nagrody dla wystawców w dziale zdobienia balkonów i grobów, oraz modeli ogrodów.

Pozatem uchwalono wydać depozyt 1.000 zł. komitetowi budowy pomnika T. Kościuszki, przy czem zarządano przedłożenia sprawozdania czynności.

NA EMERYTURĘ.

przeniesiono starszego lekarza miejskiego dr. Walerjana Serbeńskiego, na własną prośbę.

Olbrzymi pożar w składach portowych.

Wiele osób rannych.

HAMBURG, 14. 8. (AW). W późnych godzinach wieczornych w składach portowych w Wilhelmsburgu wybuchł pożar. — W składach tych znajdowały się balony napełnione amoniakiem, acetylenem, terpentyną, chlorem i przetworami z żywicy. Balony eksplodowały z ogromnym hukiem. Ponadto w składach znajdowała się bawełna, na sumę około miljona marek. Pomimo wszelkich wysiłków ratowniczych pożar rozszerzał się szybko i przeniósł się nawet na barki i skunery, stojące na kotwicy w kanale Weringa, naładowane transoprtem oliwy, żywicy i terpentyny. Statki spłonęły tak szybko, iż o uratowaniu ich nie mogło być mowy. Oliwa rozlała się na wodzie i paliła się w dalszym ciągu, zagrażając położonym w pobliżu dokom okrętom. Z portu hamburskiego przybyły dwa statki, urządzone specjalnie do gaszenia pożarów. W akcji ratunkowej biorą udział wszystkie straże ogniowe Hamburga. Dotychczas jeden z przechodniów odniósł ciężkie rany, kilku strażaków zaś doznało poparzeń. Pożar trwa w dalszym ciągu.

—o—

Popełnił przestępstwo by zdobyć dla narzeczonej czekoladę.

Onegdaj wieczór o godz. 10-tej do cukierni Czapikowej przy ul. Piotrkowskiej w Łodzi przybył młodzieniec, który zażądał herbaty i ciastek. Po skonsumowaniu prosił jeszcze o czekoladę. Gdy właścicielka sklepu odwróciła się na chwilę, nieznajomy gość uderzył ją w głowę, poczem porwał kilkanaście tabliczek czekolady i rzucił się do ucieczki.

Jak stwierdzono, był to 19-letni Bonifacy Męczrzyk, który przybył do Łodzi z Częstochowy, aby dla swej narzeczonej zdobyć kilka tabliczek czekolady. Młodzieńca osadzono w więzieniu i oddano do dyspozycji sędziego śledczego.

Zamach bombowy na dom urzędniczy.

KATOWICE, 14. 8. (AW). Na urzędniczy dom mieszkalny w Radzionkowie dokonano ubiegłej nocy zamachu bombowego. Bomba wybuchła na podwórzu. Wszystkie szyby w domu urzędniczym są strzaskane. Wypadku z ludźmi na szczęście nie było.

—:::—

RABUNKOWY NAPAD NA KASĘ KOLEJOWĄ.

KASSEL, 14. 8. (AW). W pobliżu znanej miejscowości kąpielowej Wildungen napadli dziś wieczorem zamaskowani bandyci na stację Wega i ograbiwszy kasę kolejową znikli bez śladu.

3000 zł. za zgładzenie braci.

W połowie ub. miesiąca na szosie w odległości 2 km. od Dubna został zamordowany Arseni Wosk, a ciężko poraniony Klim Słobecki. obaj mieszkańcy wsi Smordwy w powiecie Dubieńskim.

Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że napadu i zbrodni morderstwa dokonali mieszkańcy Młynowa T. Tymoniuk i Al. Czymeres, których onegdaj aresztowano. W czasie śledztwa aresztowani zeznali, że działali z namowy Józefa Woska i Jakóba Słobeckiego, rodzonych braci napadniętych.

Podżegacze obiecali aresztowanym 3 tys. zł. jeśli zgładzą ich braci. Działali z chęci zawładnięcia ich majątkiem. Wobec powyższych zeznań natychmiast aresztowano wyrodnych braci. W czasie eskortowania jeden z aresztowanych, morderca Tymoniuk zbiegł. Pozostałych osadzono w więzieniu. Smutna ta sprawa odbiła się ponurem echem w całej okolicy.

Kradzież armaty ze składu amunicji.

MOSKWA, 14. 8. (AW). Pismo piotrogrodzkie „Krasnaja Gazeta" donosi, że kierownik składu amunicyjnego sowieckiej szkoły wojskowej imienia Roszala w Piotrogrodzie niejaki Sobolew dopuścił się niezwykłej kradzieży: skradł mianowicie ze składu niezapisaną do ksiąg składu starą armatę miedzianą, wagi 279 kg. Armatę tę wywiózł Sobolew ze składu i po jej rozpiłowaniu na trzy części usiłował uzyskany metal spieniężyć. Podczas dokonywania transakcji z pewnym kupcem piotrogrodzkim, przyłapano go jednak i osadzono w więzieniu.

70-te URODZINY PREZYDENTA AUSTRJI.

WIEDEŃ, 14. 8. (AW). Prezydent Austrji Michał Hainisch kończy jutro 70 lat życia. Hainisch spędzi ten dzień w otoczeniu rodziny w swojej posiadłości pod Semmeringem.

STAN ZDROWIA CHAMBERLAINA.

LONDYN, 14. 8. (AW). Jak słychać, stan zdrowia Chamberlaina znacznie się polepszył ale obecnie nie opuszcza łóżka. Termin jego wyjazdu do Kalifornji nie jest jeszcze ustalony.

MANEWRY WOJSKOWE W LONDYNIE.

LONDYN, 14. 8. (AW). Wczoraj wieczorem rozpoczęły się nad Londynem manewry powietrzne, które mają pozatem cele techniczne. Celem wczorajszych manewrów był zamach floty powietrznej na Londyn. Stronę atakującą stanowiły 13 eskadr samolotów. Okazało się, że na wypadek wojny napad powietrzny na Londyn jest prawie nie możliwy. Napad wczorajszy był wykonany przez 70 statków powietrznych, miasta broniło zaś 72 samoloty.

CZĘŚCIOWA LOTNICZA KOMUNIKACJA POCZTOWA PRZEZ ATLANTYK.

PARYŻ, 14. 8. (Pat.) W dniu wczorajszym odbyła się inauguracja służby pocztowej pomiędzy Francją i Stanami Zjednoczonymi przy użyciu łącznej komunikacji statkiem i hydroplanem. Z pokładu statku znajdującego się w odległości 450 mil od N. Jorku wzniósł się o godzinie 13-tej hydroplan, który o godzinie 17'16 opuścił się na wodę koło N. Jorku.

O PRZEWIEZIENIE ZWŁOK POR. SZAŁASA DO KRAJU.

WARSZAWA, 14. 8. (Tel. wł.). Dep. Ministerstwa MSWojsk. rozpoczął starania o pozwolenie na ekshumację i przewiezienie z Bagdadu zwłok por. Szałasa.

Wyspa niedoli.

Wyzysk robotników w kraju dolarów.

Urząd pracy w Porto Rico wydał sprawozdanie, które rzuca jaskrawe światło na położenie klasy robotniczej w tej krainie wielkich kontrastów. Porto - Rico, które po wojnie hiszpańsko - amerykańskiej przeszło na własność Stanów Zjedn., jest wyspą z około 1.300.000 mieszkańcami, z tego jest tam około 90 proc. robotników.

O stosunkach w fabrykach tamtejszych, szczególnie w fabrykach haftów i bielizny, w których jest zajętych około 40.000 kobiet obok 900 mężczyzn — mówi sprawozdanie, że praca w tym przemyśle odbywa się w okropnych warunkach. Z 192 zakładów, w których urzędnicy państw. urzędu pracy przeprowadzili kontrolę

zaledwie dziesięć odpowiadało koniecznym wymogom.

Przesłuchano 4.339 kobiet i 234 mężczyzn, zajętych w tym przemyśle a z odpowiedzi ich wynika, że zarobki ich nie wystarczają nawet na najskromniejsze potrzeby.

Przeciętna płaca robotnic wynosiła od 2 do 12 dolarów tygodniowo, (przeważnie wynosiła po 4 dol. na tydzień). A trzeba zważyć, że koszta utrzymania są tam znacznie wyższe niż w Europie. Najfatalniej przedstawiają się stosunki

w pracy chałupniczej,

gdzie zajęte są *dzieci od 8 do 12 lat.* Sprawozdanie określa te stosunki jako nędzne, pożałowania godne itp. 553 kobiet, pracujących w tej grupie zarabia *po jednym dolarze tygodniowo,* a czas pracy waha się między 60 a 72 godzinami tygodniowo! Oczywiście niedożywianie i nędza jest wśród tych warstw okropna.

Nie lepsze stosunki panują na

plantacjach trzciny cukrowej,

gdzie zajętych jest około 100.000 robotników. Płace ich wynoszą od 75 cent. do 1 dol. 25 cent. za dzień. Pomimo, że produkcja się wzmaga położenie robotników nie uległo najmniejszej zmianie na lepsze.

Robotnicy pracujący na

plantacjach kawy

otrzymują dziennie od 50 do 75 centów w wielkim sezonie, trwającym przez dziewięć miesięcy, w innych okresach zarobki są jeszcze niższe.

Robotnicy pracujący na *plantacjach i fabrykach tytoniu* zarabiają dziennie od 75 cent. do 1.50 dol. Kobiety od 40 cent. do 60 cent.

Zarobki *robotników portowych* wahają się między 2 do 3 dol. dziennie, lecz tych dni pracy w miesiącu mają zaledwie dziesięć. Zarobki w innych zawodach (jak murarze, cieśle itp.) wynoszą przeciętnie 3 dol. tygodniowo.

Według obliczenia urzędu pracy w Porto Rico na utrzymanie rodziny złożonej z pięciu osób potrzeba w mieście najmniej 100 dolarów miesięcznie. Ci, którzy takiej sumy nie zarabiają, a takich jest najwięcej — brzmi sprawozdanie — padają wskutek tego

ofiarą lichwiarzy

lub handlów, które im ofiarowują meble lub inne przedmioty na raty. Robotnicy na wsi są najczęściej zmuszeni odżywiać się jak najgorzej.

Tak potężny kapitał — pomimo istniejących ustaw wyzyskuje robotników a szczególnie młodocianych i kobiety. Są to skutki braku uświadomienia wśród warstw robotniczych i braku silnej organizacji.

We Lwowie niema chorób zakaźnych.

Ale ostrożność nie zawadzi.

Z posiedzenia Komisji zdrowia publicznego.

Na ostatniem posiedzeniu Komisji Zdrowia Publicznego przedstawiono plany

ochronki miejskiej

przy ul. Pijarów opracowane przez Miejski Urząd techniczny. Po dłuższej dyskusji uwzględniono dezyderaty hygienistów prof. Groera i Dra Seidla co do pewnych poprawek w umieszczeniu tuszów, szatni i wyjścia o ile położenie gruntu na to pozwoli.

Z kolei szef Wydz. IV. Dr. Doliński przedstawił

stan chorób zakaźnych w naszem mieście.

Stan ten przedstawia się zadowalająco. Stwierdzono, że chorzy zakaźnie pozostający w szpitalu dla chorób zakaźnych pochodzą z poza miasta. W szpitalu tym, oprócz kilku wypadków czerwonki, tyfusu brzusznego i płonicy, pozostają trzej chorzy na wąglik. Są to włościanie z Doroszowa koło Żółkwi, którzy spożyli mięso z krowy padłej na wąglik. Wypadków meningitis niema. Dotychczas był jeden wypadek z prowincji i choroba ta nie istnieje w naszem mieście. Dr. Doliński wyraził przy tym zapatrywanie, że korzystny ten stan niestety nie potrwa długo, gdyż z nadejściem roku szkolnego niewątpliwie zabłąkają się do miasta choroby zakaźne. To też rodzice dbający o zdrowie swych dzieci powinni zachować wszelkie ostrożności.

Kolonie letnie miejskiego Komitetu opieki pozaszkolnej.

Z końcem czerwca poświęcona została miejska kolonja letnia imienia Prez. M. Mościckiej w Brzuchowicach ufundowana przez MKO. przy wydatnej pomocy Gminy miasta Lwowa. Kolonja składa się z dużego pawilonu mieszczącego dwie duże sale po 50 łóżek, wraz z werandą gdzie dzieci spożywają posiłki i przebywają w słotnie dnie. Kuchnia i spiżarnia znajdują się w osobnym pawilonie. W obrębie kolonji wybudowano basen służący do kąpieli, oraz kąpiele natryskowe dla użytku młodzieży. Kolonja ta powstała z inicjatywy miejskiego Komitetu opieki pozaszkolnej pozostającej pod przewodnictwem p. Kom. Strzeleckiego. W bieżącym sezonie przyjęto na kolonję 200 dzieci a to: 100 chłopców na miesiąc lipiec i 100 dziewcząt na sierpień w wieku od 7—13 lat. Kierownikiem kolonji jest rutynowany pedagog Tadeusz Kornicki, opieka lekarska zaś spoczywa w ręku Dra Brichty specjalisty chorób dziecięcych.

Miejski Komitet opieki pozaszkolnej przyjął w roku bieżącym bezpłatnie 400 dzieci na kolonję z tych 200 do Brzuchowic a 200 w rozmaitych miejscowościach w okolicy Kołomyji. Komitet na podstawie badań lekarskich przyjmował wyłącznie dzieci najbardziej potrzebujące powietrza i słońca. Jak pożyteczną jest działalność komitetu świadczy chociażby fakt, że jak stwierdził Dr. Brichta 76 proc. dzieci przyjętych na kolonje jest zagrożonych lub podatnych na gruźlicę. Dużo słońca, powietrza obfity a zdrowy posiłek, oraz całodzienne rozrywki dzieci na wolnem powietrzu, działają zbawiennie na organizm dzieci.

—::—

Na marginesie.

Mają rację...

Usłyszałem lekkie pukanie do drzwi.

— Proszę...

Zdumiałem. Patrzę, a do gabinetu wtacza się ciężko worek cukru; tuż za nim potężny bochen chleba, wreszcie spora butelka octu.

— A to co takiego? — zawołałem, przecierając oczy.

— Delegacyjka — słodko szepnął worek cukru i bezwładnie oparł się o biurko.

— Co za delegacja? Nie rozumiem.

— Delegacyjka — słodko powtórzył cukier.

— Ależ z czyjego ramienia?

— Ano, od związku zawodowego produktów spożywczych i delikatesów — wyjaśnił chleb, rozkładając się wygodniej na biurku.

— Cichojta! — zwrócił się po chwili do swych towarzyszów. — Ja sam wszystko panu redaktoremu opowiem.

— Godzinę będzie gadał — mruknął ocet.

— Niech mówi — szepnął cukier.

Otóż proszę ja pana — zaczął dobroduszny bochen — związek nasz zwołał wiec protestacyjny i polecił nam ogłosić w gazetach jego uchwały.

— Rozumiem, nie chcecie, żeby was konsumowano... — przerwałem gadule. — Ale trudno na to niema rady.

— Wolnego, panie, wolnego! — zabełkotał ocet — coś pan taki raptus?

— Pan dobrodziej raczy wysłuchać do końca, a dopiero potem... — tu cukier urwał, dając głos bochenkowi, zarumienionemu z gniewu.

— Co to zgadywać! — odezwał się chleb. — Nikt z nas nie ma przeciw konsumcji. Takie nasze przeznaczenie. A z przeznaczeniem nawet orzech turecki w najtęższej łupinie darmo by wojował. Nam o coś innego chodzi.

— Mianowicie?

— Żebyśta nas nie oczerniali!

— Co takiego?

— A tak, Wciąż nas gazety szkalują. Niema dnia, żeby nie pisało: chleb zdrożał, cukier podskoczył, kawa rośnie w cenie... Wszystko to wierutne bajki, mydlenie oczu naiwnym. Ja, naprzykład, nigdy nie myślę drożeć. Znam swoją wartość, jestem z niej dumny, ale wiem, że się ona z dnia na dzień nie zmienia. To też wcale nie myślę ani drożeć, ani tanieć...

— Ja również — odezwał się cukier — staram się być zawsze jednakowo słodki. To też nie rozumiem, dlaczego tak często piszą gazety, żem nagle podskoczył. Chwalić Boga, dotąd nie należę do żadnego klubu lekkoatletycznego i wcale skakać nie umiem.

— No już dość, dość tych gawęd — wtrącił ocet — trzeba krótko i węzłowato powiedzieć, o co nam chodzi. A więc niech pan ogłosi w gazetach żeby kupcy przestali zwalać na nas, t. j. na produkty spożywcze, chęć spekulowania. My nigdy nie drożejemy, nie paskujemy. Oni sami to robią. Taki jegomość rozkłada ręce i tłumaczy klijentowi: trudno, proszę pana, ocet podrożał. Niech nie kłamie! Niech powie prawdę: zmówiłem się z moimi kompanami i postanowiłem od dziś brać za ocet więcej pieniędzy.

— O, o!... — przerwał chleb — właśnie o to idzie. Niech się sklepikarze nie zasłaniają nami. Niech mówią prawdę i jeżeli chcą obdzierać konsumenta, to powinni to uczynić na własną odpowiedzialność. Dość tego opowiadania: chleb drożeje, cukier drożeje... Nieprawda! My wcale nie drożejemy, tylko co pewien czas oni sami chcą nas drożej sprzedawać.

Zapewniłem moich szanownych gości, że spełnię ich żądanie i protest podam do publicznej wiadomości. Cukier się ucieszył, chleb grzecznie podziękował, a ocet na odchodnem zabulkotał:

— Ja tam niebardzo wierzę, żeby to odniosło jakikolwiek skutek. Oczywiście, gdy kupiec będzie zmuszony taniej mnie sprzedawać, nie omieszka się pochwalić: „ja obniżyłem cenę", ale jeżeli tylko zgromadzi zapas towaru, którego brak będzie na rynku, zacznie powtarzać, jak dawniej: „ja tu nic nie poradzę, ocet zdrożał". A juści! Sam z własnej woli wziął i zdrożał. (bh.)

—o—

Spółdzielnia „Dziennik Ludowy"

Celem obliczenia wyników zbiórki udziałów i deklaracyj na nową Spółdzielnię, upraszamy tych Towarzyszy, którzy otrzymali książeczki z deklaracjami o **bezzwłoczne nadesłanie nam tych książeczek** wraz z wykazem zainkasowanych kwot.

Ogłaszanie deklaracyj i wpłat rozpoczniemy w najbliższych dniach.

Administracja.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 12 sierpnia

Z POWODU ŚWIĘTA najbliższy numer „Dziennika Ludowego" ukaże się w piątek o zwykłej porze.

SPROSTOWANIE. We wczorajszym numerze w rubryce „Nadesłane" w ogłoszeniu Podziękowanie za oddanie ostatniej przysługi ś. p. Marjanowi Dolińskiemu, mylnie wydrukowano Inż. Kwintowskiemu zamiast Inż. **Kozłowskiemu**, co niniejszem prostujemy.

NIEMA URLOPÓW ROLNYCH DLA SZEREGOWYCH. Magistrat m. Lwowa komunikuje: „Ustawa o obowiązkach i prawach szeregowych" nie przewiduje urlopów rolnych dla szeregowych. Wszelkie podania rodzin szeregowych niezawodowych, odbywających czynną służbę wojskową o udzielenie im urlopów rolnych, będą załatwiane odmownie względnie pozostaną bez odpowiedzi.

NAGŁY ZGON HANDLARZA OWOCÓW. Wczoraj popołudniu u wylotu ul. Rappaporta a Szpitalnej nagle zachorował i zmarł 63-letni handlarz owoców Juljan Wereszczuk, zam. przy ul. Pełtewnej 53. Przybyły na miejsce lekarz Pogotowia rat. stwierdził zgon, o czem powiadomił policję. Na polecenie lekarza miejskiego dr. Królikowskiego zwłoki odwieziono do Instytutu medycyny sądowej.

W CZASIE UCIECZKI DOSIĘGŁA GO KULA POLICJANTA. Post. Korczak, stacjonowany w Rymanowie, otrzymał polecenie aresztowania Zygmunta Prygi zam. w Limanowie, Pryga nie miał ochoty siedzieć w więzieniu, temu stawił opór a następnie począł uciekać. Korczak strzelił wówczas za uciekającym i zranił go w plecy. Prygę zamiast do aresztu odstawiono do szpitala.

ZAMACH MORDERCZY NA POLOWEGO. W lesie obok folwarku dra Horowitza, w Wertokach ad Lubycza Kameralna, został postrzelony w nogę 50-letni polowy Michał Zawojski. Powiadomiona o tem policja stwierdziła, że sprawcą zamachu morderczego był Oleksa Sołoduch, zam. w Lubyczy Kniażej. Zbrodniarz żywił nienawiść do polowego, iż przytrzymał go podczas kradzieży. Sołoducha aresztowano i odstawiono do sądu.

WYBRAŁ SIĘ NA SKOK Z BROWNINGIEM. W realności przy pl. Strzeleckim l. 14 przytrzymano Ludwika Marjana 2-imion Szyndlarewicza w chwili gdy usiłował wamać się do mieszkania Berla Brittera. W czasie rewizji znaleziono przy Szyndlarewiczu browning, który miał służyć włamywaczowi jako talizman. „Pechowca" osadzono w areszcie.

Z KRONIKI BEZ KOŃCA. Zdzisław Krzyżanowski, zam. przy ul. Tarnowskiego l. 56, doniósł policji, że jacyś osobnicy dostali się do jego mieszkania skąd skradli większą ilość garderoby, bielizny, biżuterji i browning, łącznej wartości 3.546 zł.

Stanisław Pajtak, zam. przy ul. Pijarów l. 23, został aresztowany za kradzież garderoby ze strychu realności przy ul. Paulinów l. 9 na szkodę B. Kowuljego.

Jan Czuczman, zam. w Kleparowie, dostał się do aresztu za kradzież zegarka z łańcuszkiem na szkodę Rozalji Budryn, zam. przy ul. Szeptyckich l. 20.

Stanisław Biały, również obywatel Kleparowski, skradł z wozu, stojącego na pl. Krakowskim, pakunek z garderobą wartości 1.057 zł. na szkodę N. Friedmana, zam. wKrosowie, pow. lwowskiego. Uciekającego z łupem złodzieja przytrzymali przechodnie i oddali w ręce policjanta.

ARESZTOWANIE NIELETNICH RABUSIÓW. Przed dwoma tygodniami dokonano rabunku na osobie Wł. Dumy ze Stalów. Jako sprawców napadu aresztowała policja Benedykta Wolskiego, liczącego 16 lat, oraz o trzy lata starszego Franciszka Bzorka. Odstawiono ich do więzienia w Tarnobrzegu.

W pociągu osobowym, zdążającym ze Lwowa do Przemyśla obrabowano i ciężko pobito Michała Łuczkę. Policja aresztowała jednego z napastników Pawła PCapa, zam. w Domanowie, koło Gródka Jagiellońskiego. Drugi rabuś, Mikołaj Miśków, zbiegł i ukrywa się przed aresztowaniem, nazwisko zaś trzeciego bandyty nie zdołano dotychczas ustalić.

Wstrząsające wypadki przejechania na ulicach miasta.

Jedna ofiara harców samochodowych zmarła, druga walczy ze śmiercią.

Zbrodnicze harce uprawiane przez właścicieli i kierowców aut po ulicach miasta stają się coraz groźniejszem niebezpieczeństwem dla mieszkańców miasta. Niema bowiem prawie że dnia, aby nie było ofiar osobników, uprawiających jazdy na skręcenie karku. Nieliczna grupa właścicieli tych maszyn, do masakrowania i uśmiercania mieszkańców miasta, stała się postrachem ogółu ludności i kpi sobie z wszelkich rozporządzeń władz, normujących szybkość jazdy w mieście.

Tu musimy zaznaczyć, że winę tych groźnych stosunków ponosi w znacznej mierze również policja, gdyż dotychczas nie było słychać, aby właściciel auta został odpowiednio ukarany za szybką jazdę, lub aby jakiś kierowca postradał licencję za jazdę — za zmasakrowanie przechodnia. Dopiero wówczas, gdy ofiarą zbrodniczych harców padnie życie ludzkie, policja ściga sprawcę wypadku — po niewczasie.

Wczoraj znów zdarzyły się w mieście dwa wstrząsające wypadki przejechania przechodniów.

W ul. Legjonów o północy pod koła autodorożki nr. 8276 dostała się prostytutka N. Czernik, zam. przy ul. Skarbkowskiej l. 41. Nieszczęsna doznała złamania obu nóg i ogólnego potłuczenia. W stanie nieprzytomnym odwieziono ją do szpitala.

Sprawca przejechania Chaim Tenenbaum zam. przy ul. Inwalidów l. 3, został aresztowany.

Wczoraj po godzinie 12-tej w południe ul. wylotu ul. Sykstuskiej a Legjonów auto nr. 8528 wpadło na przechodzącego jezdnią 76-letniego Majera Sznapka, zam. przy ul. Łyczakowskiej l. 4. Nieszczęsny doznał tak ciężkich obrażeń, że po odwiezieniu do szpitala zmarł tam niebawem.

Sprawcą śmiertelnego przejechania był Kuba Tuch, zam. przy ul. Szumlańskich l. 11. Policja zarządziła aresztowanie tego amatora jazdy na skręcenie karku.

—:::—

Zwyrodnialec zginął pod razami mieszkańców Zniesienia.

Onegdaj wieczór zginął pod razami mieszkańców Zniesienia 56-letni Michał Puzek. W czasie dochodzeń ustaliła policja, iż niejaki Bronisław Fleischer, przechodząc przez ogród, zauważył, jak Puzek usiłował dopuścić się gwałtu czy zhańbienia na 6-letniej córeczce Teodora Macicjbucha. Fleischer uderzył wówczas dwukrotnie laską Puzka, zaś nadbiegły ojciec dziewczynki uderzył pięścią zwyrodnialca tak silnie w skroń, że *spowodował pęknięcie arterji*. Gdy Puzek upadł zemdlony nadbiegli sąsiedzi *dobili laskami dogorywającego*.

Bezpośredni zabójca Puzka, Macijbuch, został aresztowany i odstawiony do sądu.

—o—

Ceny na targu lwowskim.

Ceny artykułów pierwszej potrzeby na targu lwowskim w dniu dzisiejszym były następujące: masło deserowe 5.50 do 6, ser świeży 1 do 1.20, mleko świeże 35 gr., śmietana kwaśna 1.80 zł., do 2.40, jaja 13 do 14 groszy, ziemniaki 20 gr., kapusta świeża 20 do 60 gr., za główkę, kieł 5 do 50 gr., bób zielony 1 litr 25 do 30 gr., fasola szparagowa 1 l. 50 do 80 gr., groszek zielony 1 l. 50 do 60 gr., cukrowy 80 do 1 zł., ogórki sztuka 4 do 6 gr., kalarepa sztuka 3 do 8 gr., a na wagę 35 gr. za klg., buraki 30 gr., marchew 40 gr., pietruszka 50 gr., jabłka kompotowe 60 do 1 zł., deserowe 2 do 2.80, gruszki kompotowe 50 do 80 gr., śliwki świeże 2.80, poziomki 1 litr 0.50 do 2 zł., wiśnie 1 zł., borówki 80 gr. do 1 zł.

Z wesołego kącika.

DWAJ BIUROKRACI.

Pewien emerytowany radca ministerstwa spotyka na ulicy swego byłego, również dawno już spensjonowanego sekretarza:

— Jakoś udaje mi się teraz zabijać czas — odpowiada sekretarz, na pytanie, jak mu się powodzi. — Niedawno przechodzę koło naszego ministerjum i widzę wóz meblowy, do którego pakują stosy aktów. Woźnica mówi mi, że to akta, przeznaczone na makulaturę. Poprosiłem go tedy, by mi dał jeden pakiet, i odtąd siedzę w domu i załatwiam akta... codzień jeden...

— A to się panu udało! — woła radca — wobec tego niech pan będzie tak grzeczny i po załatwieniu każdego aktu przesyła go mi do domu do podpisu.

Ostrożnie! Psy wściekłe grasują!

Stan wścieklizny w naszem mieście nie uległ zmianie. W bieżącym miesiącu stwierdzono trzy nowe wypadki wścieklizny a mianowicie na Wólce, na ulicy Piotra Skargi i na ul. Białohorskiej. Ten ostatni wypadek jest o tyle groźny, że był to pies zabłąkany niewiadomego właściciela. Był on tak złośliwy, że pokąsał nawet rakarza, który go schwytał. Wobec wielkiego niebezpieczeństwa grożącego zdrowiu publiczności, wskazanem jest, by właściciele psów stosowali się ściśle do zarządzeń, wydanych przez Województwo i miejskiego lekarza weterynarji i o wszelkich przekroczeniach tych zarządzeń donosili powołanym czynnikom.

—o—

Ze sportu.

ROBOTNICZY WYŚCIG GÓRSKI. R. K. S. Legja w Krakowie urządza w niedzielę dnia 19. b. m. I. Doroczny Robotniczy Wyścig Górski na przestrzeni Kraków — Kocież — Bystra około 120 klm. o puhar wędrowny ufundowany przez Dom Zdrowia w Bystrej.

W biegu tym udział brać mogą zawodnicy Robot-Stow. zarejestrowani w Z. R. S. S.

Start na rogatce Mogilańskiej o godz. 8 rano, meta w Bystrej przed Domem Zdrowia.

Zgłoszenia przyjmuje: Sekretarjat R. K. S. Legja, Kraków, ul. Dunajewskiego 5, III. p.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

KOPERNIK — MARYSIENKA: „Miłostki studenta", oraz „Miły wnuczek" z trzyletnim artystą Big Boyem.

APOLLO: „Chińska papuga".

LEW: „Książę Seliman".

PALACE: „Dla jednej kobiety".

FATAMORGANA: „Pat i Patachon chłopcy do rzeczy".

GRAŻYNA: „Bitwa przy wyspach Falklandzkich".

CHIMERA: „Wyrok bez sądu".

CASINO: „Wyjęty z pod prawa".

BAJKA: „Quo Vadis".

—:::—

Uniwersytet Ludowy Związek Zaw. Kolejarzy „Ognisko“ Drukarzy Lwowskich i T. U. R. we Lwowie

urządzają

Wycieczkę do Krakowa, Wieliczki i na Górny Śląsk.

Program:

1. 8. IX. odjazd ze Lwowa do Krakowa;
2. 9. IX. zwiedzanie Krakowa;
3. 10. IX. zwiedzenie kopalni soli w Wieliczce;
4. 10. IX. wieczorem odjazd na Górny Śląsk;
5. 11. IX. zwiedzenie Zakładów azotowych w Chorzowie i huty żelaza;
6. 12. IX. zwiedzenie kopalni węgla. Wieczorem odjazd do Lwowa.

Koszty: Kolej tam i z powrotem dla osób prywatnych zł. 42.— (pociąg pospieszny). Noclegi, zwiedzania, i tramwaje zł. 10.— Koszty utrzymania od 4 do 5 zł. dziennie. Niecżłonkowie uiszczają ponadto opłatę w wysokości zł. 5.— od osoby. Przy zapisie należy zaraz po zł. 10.—.

Zgłoszenia przyjmuje się do 20-go sierpnia br. w -Związku Zawodowym kolejarzy, Gródecka l. 69 od godz. 17-tej do 19-tej, w „Ognisku“ Drukarzy, Piekarska l. 18 I. p. od godz. 19-tej do 20-tej i w Uniwersytecie Ludowym, Bourlarda l. 5, we wtorki i piątki od godz. 18-tej do 19-tej.

Członkowie Związków Zawodowych, zgłaszajcie się licznie!

Z wydawnictw.

W OBRONIE NIEZALEŻNOŚCI SZKOLNICTWA. Nakładem Zw. Polskiego Nauczycielstwa Szkół powszechnych i Zw. Zaw. nauczycielstwa polskich szkół średnich „ZASADY NOWEGO WYCHOWANIA“ wydane na powitanie przybywających do Polski nauczycieli angielskich. Z ramienia Związku ułożyli dr. J. Lewicki i dr. M. Odrzywolski. Wydawnictwa te są do nabycia w Warszawie po cenie 50 gr. i 1 zł. — 1) w lokalu Związku, Chmielna 49 m. 3; 2) w księgarni „Bibljoteka Polska“ Nowy Świat 25.

„ŚWIAT KOBIECY“. W numerze 16 dwutygodnika „Świat Kobiecy“ ukazał się pierwszy artykuł z niezmiernie ciekawego cyklu, który zamierzamy drukować: Dzisiejsze starania o upiększenie i odmłodzenie ciała dra Władysława Hojnackiego; pozatem następujące artykuły: St. Alberti: Samotny artysta; Z. Kossak-Szczucka: Z jakiego źródła; Wł. Witwicki: Z podróży na Zachód; J. Mayen: Przesłanki bez konnsekwencyj; M. Hausnerowa: Na słonecznej górze; A. L. Czerny: Batiki drzewne Stefanji Łazarskiej; H. M. Dąbrowolska: Noc w górach; A. Wyleżyńska: Prawda pocałunku; Obserwator: Czego nie lubimy; Kronika: To i owo; Efeb: Niedyskrecje słońca; Gentleman: Cośniecoś dla Panów; korespondencja paryska o modnej bieliźnie stołowej; czarujące modele sukien i garderoby dziecięcej obojga płci; artystyczne roboty ręczne; Kącik praktyczny; Towaroznawstwo; Dobra Gospodyni i t. d.

Komunikaty.

ZAWIADOMIENIE. W niedzielę, dnia 19. sierpnia 1928, o godz. 10 rano odbędzie się w sali Sokoła w Borysławiu doroczne Walne Zebranie Centralnego Związku Górników w Polsce Oddział w Borysławiu. Na porządku dziennym między innemi sprawozdanie Zarządu z działalności i wybory nowego Zarządu Oddziału. Wstęp na zebranie za okazaniem legitymacji członkowskiej. Zarząd.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

L. M. 120.710/28.
W. III. We Lwowie, dnia 11. sierpnia 1928 r.

Ogłoszenie przetargu.

Wydział III. Magistratu król. stoł miasta Lwowa rozpisuje niniejszem publiczny przetarg ofertowy:

1) na budowę przepustu betonowego fundowanego na ławie żelazno betonowej,

2) na wykonanie robót ziemnych i obrukowanie rowów przydróżnych w przedłużeniu ulicy łączącej ul. Kozielnicką z ulicą Cieszyńską.

Bliższe warunki oddania i wykonania robót są do przejrzenia codziennie od 11—13 tej w Oddziale grogowym Magistratu III. piętro drzwi Nr. 95. gdzie będą też wyłożone odnośne plany i przedmiar bndowy.

Oferty sporządzone na przepisanych formularzaah przez podanie cen jednostkowych i całkowitej kwoty wynikającej z przedmiaru należy wnosić pocztą lub osobiście do duia 25. sierpnia 1928. godzina 12-ta w południe do rąk Dyrektora Wydziału III. Magistzatu III. piętro drzwi Nr. 129. w kopertach zapieczętowanych z dołączenie dowodu złożenie w Kasie miejskiej wadjum w wysokości 5% całkowitej kwoty.

Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty, względnie nieprzyjęcia żadnej oferty.

Zastępca Komisarza Rządu:
Dr. Maksymiljan Matakiewicz w. r.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW ŁAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.